Rok 33. Poznań, wtorek dnia 23 lutego 1915. Nr. 43

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1,35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe.“

Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.
Redakcja: ulica Dolna Wałowa nr. 1. Telefon nr. 1142.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Ś. † P.

Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański
Prymas Polski

X. dr. Likowski nie żyje!

Niezbadane są wyroki Boskie! Po kilkudniowej zaledwie chorobie rozstał się z tym światem śp. X. Arcybiskup Likowski. Jeszcze w sobotę rano łudzono się nadzieją, iż silny organizm dostojnego pacjenta pokona chorobę, gdy dnia tego w południe nastąpiło znaczne pogorszenie, którego pomimo usilnych wysiłków lekarzy nie dało się usunąć, a wieczorem krótko po siódmej oddał Bogu ducha.

Dzwony żałobne oznajmiły w sobotę miastu naszemu a wczoraj całej naszej dzielnicy o ciężkiej stracie jaka nas dotknęła.

W tej strasznej chwili, jaką przeżywa cała Polska, zgon księcia Kościoła, jest dla nas ciosem wielkim. Był on naszym duchowym przewodnikiem, obrońcą naszych praw w szerokim zakresie życia kościelnego i wychowania szkolnego kierownikiem wielkiej rzeszy kapłanów, tych niezrównanych przodowników w pracy naszej narodowej w Wielkopolsce. Jego patryotyzm i jego wiedza znane były całemu ogółowi polskiemu z Jego czynów i Jego dzieł. Był on godnym następcą Karnkowskiego, Maciejowskiego, Ledóchowskiego, Dunina, Stablewskiego i tylu innych, których rządy i dzieła zaznaczyły się chlubnie w historji polskiego Kościoła i narodu. Ból serdeczny ściska serca nasze, gdy wspomnimy, że śp. X. Arcybiskup tylko pół roku zasiadał na tronie św. Wojciecha, chociaż od śmierci śp. X. Arcybiskupa Stablewskiego, od ośmiu lat, zarządzał archidjecezją gnieźnieńsko - poznańską.

Nietylko nasza Wielkopolska, ale i Polska cała okrywa się żałobą wobec zgonu prymasa Polski, męża mądrego i silnego duchem, który przez długie lata żywota swego pracował wytrwale i niestrudzenie dla dobra Kościoła i narodu naszego.

Zanosimy błagania do Stwórcy Przedwiecznego, przed którego tronem stanął śp. X. Arcybiskup Likowski, aby za przyczynieniem jego wymierzył narodowi naszemu lepszą dolę!

Sp. X. Arcybiskup dr. Likowski urodził się dnia 26 września 1836 r. we Wrześni — uczęszczał do gimnazjum w Ostrowie i w Poznaniu. Niezwykle uzdolniony i pilny, jako pierwszy klasy przechodził. Przy egzaminie dojrzałości uwolniony został do egzaminu ustnego. Studjował następnie teologję w Monasterze, gdzie złożył w r. 1861 egzamin pro licencia in theologia. Po odbyciu praktycznych studjów w seminarjum gnieźnieńskiem otrzymał święcenia kapłańskie. Na krótko powołany jako wikarjusz do Kcyni otrzymuje posadę nauczyciela religji przy pimnazjum św. Marji Magdaleny. X. Arcybiskup Przyłuski, poznawszy wiedzę młodego lewity, mianuje go profesorem filozofji przy poznańskiem seminarjum duchownem. W r. 1863 otrzymuje katedrę historji kościelnej i prawa kanonicznego. Tu urzęduje aż do zamknięcia zakładu. W r. 1869 towarzyszył X. Arcybiskupowi Ledóchowskiemu na Sobór watykański do Rzymu. Gdy wybuchła walka kulturna w r. 1873, X. Likowski, nie chcąc się poddać ustawom państwowym idzie na tułaczką do Paryża, gdzie zapoznaje się z urządzeniem seminarjum Saint Sulpice. Rząd po powrocie z tułaczki domagał się od X. Likowskiego wydania nazwiska tajnego administratora djecezji, a że X. Likowski żądaniu temu się oparł, został skazany wraz z kilkunastu konfratrami na więzienie.

Za czasów X. Arcybiskupa Dindera otrzymał X. dr. Likowski tytuł kanonika, a w r. 1887 zostaje X. kanonik dr. Likowski Sufraganem Poznańskim i tytularnym Biskupem Aureopolitańskim. Po śmierci X. Arcybiskupa Dindera X. Sufragan dr. Likowski został administratorem djecezji, tak samo po śmierci śp. X. Arcybiskupa Stablewskiego.

Nominacja na Arcybiskupa nastąpiła 14 go sierpnia, intronizacja 24 września, a w Gnieźnie 25 października. Śp. X. Arcybiskup obchodził w ostatnich latach dwa jubileusze: w roku 1911 pięćdziesięciolecia swego kapłaństwa, a zarazem pracy swej naukowej, w roku zaś 1912 dwudziestopięciolecie swego biskupstwa.

Śp. X. Arcybiskup dr. Likowski oddawał się po za pracą w kościele nauce i bogaty pozostawia po sobie plon naukowy. Wymieniamy tu tylko kilka z jego wysoko cenionych prac.

„Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku“. Towarzystwo literackie w Paryżu uwieńczyło pracę tę pierwszą nagrodą. Następnie wydał śp. X. Arcypasterz: „Unja brzeska w r. 1566.“

Poza tem publikował dużo gruntownie opracowanych studjów dziejowych z dziedziny kościelnej w „Przeglądzie Kościelnym.“

Podobno znajduje się w tece śp. Zmarłego Kurs Historji Kościelnej, napisany po polsku, a na jakie trzy tomy obliczony oraz Kompendjum prawa Kościelnego, opracowane po łacinie, którym to językiem, jak ogólnie wiadomo, czcigodny śp. X. Arcybiskup władał wprost znakomicie. Był on także wybitnym mówcą kościelnym. Kilka Jego prac homiletycznych różne drukowały czasopisma.

W roku 1886 obchodził Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup Likowski 25-letni Jubileusz Kapłaństwa. Komitet jubileuszowy, w skład którego weszli wychowańcy jego, młodzi lewici, oraz wybitni obywatele Księstwa, poprosił Jana Matejkę, aby na pamiątkę rocznicy Jubileuszowej wymalować raczył obraz przedstawiający fundację Akademji Lubrańskich w Poznaniu. Ze względu na dostojną osobę Jubilata, Mistrz życzenie komitetu spełnił. Wspaniały, obraz Matejki zdobi jednę ścianę sali w pałacu arcybiskupiem i bywał przedmiotem podziwu tych, którzy na audjencję przybywali.

Po śmierci hr. Augusta Cieszkowskiego obrano X. Arcybiskupa dr. Likowskiego, prezesem Tow. Przyjaciół Nauk. Na stanowisku tem położył śp. Arcypasterz także ogromne zasługi.

Wojna światowa.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej

z 21 lutego.

Zachodni plac wojny.

Pod Nieuportem okręt nieprzyjacielski, jak się zdaje, poszukiwacz min, najechał na minę i zatonął. Na drodze Gheluvelt Ypern, również nad kanałem na południe-wschód od Ypern wojska niemieckie wzięły po jednym rowie strzeleckim. Kilku jeńców zabrano. W Szampanji panowała w sobotę cisza po ciężkich walkach ubiegłych dni. Pod Combres odparto trzy silne francuskie ataki, wykonane z znacznemi siłami i wielką zaciętością, z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciół. Wzięto 2 oficerów i 125 Francuzów jako jeńców. W Wogezach atak niemiecki posuwał się naprzód. W okolicy na południe-wschód od Sulzern wojska niemieckie wzięły Hohrodberg, wyżynę pod Hohrodem i zagrody Brötzel i Widenthal.

Wschodni plac boju.

Również w sobotę w okolicy na północ-zachód od Grodna nie nastąpiła żadna ważniejsza zmiana. Na północ od Ossówca, na południe-wschód od Kolna i na froncie pomiędzy Prasznyszem a Wisłą, na wschód od Płocka toczą się walki w dalszym ciągu. W Królestwie Polskiem na północ od Wisły nie zaszło nic nowego.

Austrjacki komunikat.

Wiedeń, 20 lutego. Urzędowo donoszą, że w Królestwie Polskiem toczyły się w piątek wzmocnione walki artyleryjskie i karabinowe. W około zdobytych przez wojska austrjackie oszańcowań, w okolicy na południe od Tarnowa i nad Dunajcem rozwijały się gwałtowne walki. Kontrataki Rosjan zostały kilkakrotnie krwawo odparte. Na froncie Karpat jest ogólne położenie aż do okolicy Wyszkowa niezmienione. Prawie wszędzie trwa walka. W Galicji południowo zachodniej na północ od Nadworny nie mogli Rosjanie utrzymać swych silnych stanowisk. Cofając się przed ostatnim rozstrzygającym atakiem, udali się w kierunku Stanisławowa, ścigani przez kawalerję austrjacką.

Statek z wojskiem angielskiem zatopiony.

„Hamb. Nachr." donoszą z Sztokholmu, że angielski statek, mający na pokładzie 2000 żołnierzy wraz z statkiem przewozowym został w kanale angielskim zatopiony.

Angielski parowiec zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Parowiec „Cambank", jadący z Cardiff do Liverpoolu został zatopiony torpedami przez niemiecką łódź podwodną. Trzej ludzie z załogi zostali przez eksplozją zabici, dwóch skoczyło z pokładu i utonęło. Reszta załogi się uratowała.

Flota angielsko-francuska bombarduje Dardanele.

Konstantynopol. O bombardowaniu zatoki dardanelskiej przez flotę angielsko francuską wydano urzędowo kilka komunikatów, z których ostatni brzmi: Ośm pancerników bombardowało przez siedem godzin wysunięte forty Dardanel, nie przyprowadzając ich jednak do milczenia. Nieprzyjaciele dali sześćset strzałów z armat wielkiego kalibru i armat kalibru 15 centymetrów. Trzy pancerniki nieprzyjacielskie zostały uszkodzone, z tych okręt admiralskich ciężko. Po stronie tureckiej był jeden zabity i jeden ranny.

Włoskie demonstracje wojenne.

Berlin. W czwartek zgromadził się parlament włoski, przygotowano też w tym celu demonstracje za i przeciw wojnie. „Berl. Tagebl." donosi o tem z Rzymu: Dzięki rozległym zarządzeniom policji w ciągu wieczora czwartkowego nigdzie nie doszło do szczególniejszych wypadków. Tłumy ludu jednakże urządziły demonstracje przed gmachami gazet, występujących przeciw wojnie, jak przed „Popolo Romano", Concordia" i „Vittoria" i przed klerykalnym „Corriere d'Italia". Wszędzie wystąpiła policja i rozpędziła tłumy. — „Voss. Ztg." zaś donosi, że policja rozpędziła zgromadzenia demokratów i republikanów. Aresztowano przytem przywódcę futurystów, Marinettiego.

Rezydencja króla czarnogórskiego ostrzeliwana.



Pisma londyńskie dowiadują się z Czarnogóry, że przed kilku dniami ukazały się samoloty nad małą miejscowością Rieka, gdzie znajduje się rezydencja króla czarnogórskiego i ostrzeliwały pałac królewski. Król Mikołaj, królowa i księżniczki — jak widzimy na powyższej rycinie — znajdowały się na balkonie i przypatrywały się temu niezwykłemu widowisku bez najmniejszej obawy o życie.

Z parlamentu włoskiego.

Poseł Grotti zainterpelował prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych, czy rząd włoski zamierza wnieść protest do rządu niemieckiego w sprawie naruszenia neutralności Luksemburga, zagwarantowanej i przez rząd włoski układą londyńską z r. 1876. Podsekretarz stanu Borsarelli oświadczył, że w obecnej chwili uważa za stosowne nie dać odpowiedzi. Potem izba przeszła do obrad nad etatem.

Wysadzenie Rosjan w powietrze.

Prasa węgierska ogłasza następujące szczegóły o walkach pod Jakobeny: Inżynier Artur Redlich, dyrektor elektrowni w Suczawie, który po wybuchu wojny został powołany do pospolitego ruszenia, opowiadał pomiędzy innemi: Gdy Rosjanie zaczęli zbliżać się do przełęczy Jakobeny, ułożyłem łańcuch min elektrycznych od Pozority aż do góry Mestie Kanestie. Pole min składało się z 6 oddziałów, z których każdy miał osobny przewód. Gdy Rosjanie weszli na pole min, puszczono prąd na dany przezemnie znak. Najpierw wybuchnęły miny środkowych oddziałów. Nastąpiła straszna detonacja, przyczem wzniósł się wysoki słup ognia, otoczonego rozsadzoną ziemią. Rosjanie, o ile nie zostali wysadzeni w powietrze, uciekali w popłochu. Ci, którzy uciekali przed siebie, wpadli na druty kolczaste i zostali wystrzelani. Równocześnie nasza artylerja zasypała z okolicznych gór gradem pocisków zmięszane kolumny rosyjskie, które poniosły ogromne straty. — Ta część wojska rosyjskiego wyginęła do nogi. Jak wielkie straty ponieśli Rosjanie, świadczy fakt, że płaszcze po poległych żołnierzach rosyjskich wieziono na ośmiu wozach drabiniastych.

Wkroczenie Albańczyków do Serbji.

Serbskie buro prasowe donosi: Albańczycy przekroczyli wielkiemi masami serbską granicę w departamencie Prizrent. Wobec liczebnej przewagi nieprzyjaciela musiały się serbskie wojska i władze cofnąć. Albańczycy ruszyli w kierunku Zapodu, Topoljany i Glawocznicy. W kilku miejscowościach udało się im przerwać linje telegraficzne i telefoniczne.

Atak Albańczyków rozszerza się co raz więcej. Dotychczas wpadły w ich ręce Zapod, Topoljana, Glawocznica, Vrbnica, Djuri i Vraniszte. Albańczycy ruszają na wschód od Ajuri na Kuru Derwent. Podczas odwrotu serbskiego mieli Serbowie stu ludzi niezdolnysh do walki, w tem dwóch oficerów. Niema wiadomości o losie garnizonu w Djuri.

Notatki wojenne.

— W odpowiedzi na telegram gratulacyjny, wysłany przez prezesa Koła Polskiego w Wiedniu dr. Leo, do austro-węgierskiego ministra skarbu dr. Koerbera, który jako prezydent ministrów odbywając w jesieni 1904 r. dłuższą podróż po Galicji, objawił niejednokrotnie sympatje dla naszego kraju i narodu, przesłał minister dr. Koerber prezesowi Koła następujące telegraficzne podziękowanie: „Racz przyjąć Ekscelencjo za łaskawe życzenia, przesłane mi we własnem i wielce szanownego Koła Polskiego imieniu, najgorętsze podziękowanie. Życzenia otrzymane od Waszej Ekscelencji ucieszyły mnie tem więcej, że zawsze i na każdem stanowisku ceniłem sobie wysoko sympatje Pańskiego kraju i jego ludności. Odczuwam głęboko ciężki los, jaki wojna zgotowała Pańskim rodakom. W tem położeniu dołożę tem usilniejszych starań, by zawsze, o ile tylko będę miał sposobność, wyrazić najdobitniej me niezmienne dla Panów uczucia".

— Partje robotnicze i socjalistyczne w Anglji utworzyły komitet, który ma przedsięwziąć akcję przeciw nadmiernemu podwyższaniu cen za żywność i węgle. Zebrania masowe odbędą się w Londynie 28 lutego. Podobne zebrania mają się tego samego dnia odbywać i w innych centrach kraju.

— Brak węgla w Paryżu daje się coraz więcej odczuwać. Ceny coraz wyższe. Z powodu ukazania się nad miastem Nantes 60 kilometrów od Paryża trzech latawców nieprzyjacielskich, zarządzono dalsze ograniczenia w oświetlaniu miasta.

— „Gazeta Narodowa" lwowska donosi, że wśród ziemian galicyjskich, przebywających w Wiedniu, grasują spekulanci, handlujący ziemią. Starają się oni wyzyskać ciężkie położenie zbiegów i wykupują od nich ziemię w Galicji, naturalnie za bezcen. Ryzyko, połączone z temi operacjami, nie odstrasza ich, wobec wielkich, spodziewanych zysków.

— Namiestnik Galicji p. Korytowski objechał powiaty dotknięte wojną i przyjmował życzenia ludności o wsparcia, o zboże na zasiew i kartofle do sadzenia itp. Wydał rozporządzenie, na mocy którego wszelkie zapasy żywności mają być spisane. (Taki spis jest potrzebny wszędzie, ażeby poznać można brak żywności. Bieda jest wielka, składki więc na głodnych potrzebne.

— Berlińskie „Polit. Nachr." donoszą, że warunki drugiej niemieckiej pożyczki wojennej ogłoszone zostaną urzędowo w ostatnich dniach lutego.

Wywłaszczanie w Rosji.

Dwie dalsze ustawy przeciw poddanym państw nieprzyjacielskich dotyczą posiedzicieli ziemskich i kolonistów, przybyłych z Niemiec lub Austro-Węgier, a którzy po 1 stycznia 1880 r. przyjęli poddaństwo rosyjskie, oraz kolonistów osiadłych w pasmach granicznych i na wybrzeżu. Pierwszym odbiera się prawo dalszego nabywania lub dzierżawienia ziemi w całem państwie, z wyjątkiem kolonistów wyznania prawosławnego i pochodzenia słowiańskiego oraz tych, którzy walczyli w szeregach armji rosyjskiej i posiadają odznaczenie wojskowe. Prawo posiadania gruntów i nieruchomości tracą zupełnie koloniści w 150 wiorst szerokim pasie wzdłuż granic rosyjsko - niemieckiej i rosyjsko-austro-węgierskiej, nad zatoką Rygajską, nad torem kolejowym Dzwińsk—Wilno—Lida — Baranowice — Luminiec—Sarny—Kościan, w pasie 100 wiorstowym na północ od ujścia Dźwiny, wzdłuż wybrzeża bałtyckiego i zatok aż pod rzekę Torneo łącznie wszystkich wysp leżących naprzeciw tej linji, nad wybrzeżem morza Czarnego, morza Azowskiego włącznie półwyspu Krymu, tak samo wzdłuż granicy kaukaskiej. Dla likwidacji posiadłości gruntowych kolonistów przyjętych w poddaństwo rosyjskie, dozwolonem jest przedłużenie sześciomiesięczne od terminu sprzedaży o dalsze cztery miesiące.

† Ś. p.

Walery Łebiński.

Smutną dzielimy się z naszymi czytelnikami wiadomością. Telegraficznie doniesiono nam, że naczelny redaktor pisma naszego śp. Walery Łebiński zakończył wczoraj życie w Sommersteinie, w Turyngji, gdzie od kilku miesięcy przebywał na kuracji, złożony ciężką chorobą. Śp. Walery Łebiński objął naczelną redakcję „Wielkopolanina" 1 lipca r. 1894, a więc prawie dwadzieścia lat kierował pismem naszem. „Wielkopolanin" zawdzięcza mu wiele. Żegnamy go z prawdziwym żalem. Obszerniejsze wspomnienie o działaniu śp. Walerego Łebińskiego podamy jutro. Cześć jego pamięci, pokój jego zacnej i prawej duszy.

Składki na ofiary wojny.

Dwa tygodnie temu, jak zawiązał się w Poznaniu „Komitet dla niesienia pomocy w Królestwie Polskiem". Społeczeństwo nasze zawsze, w każdym wypadku, odruchowo odczuwało cudzą biedę i sypały się u nas liczne drobne składki na pogorzelców lub powodzian, nawet na ofiary trzęsienia ziemi w Messynie, na Bułgarów, na dzieci murzyńskie itp. Dawano może niewiele, ale jednak dawano.

Naraz zjawia się zawierucha wojenna — światowa, prowadząca za sobą zniszczenie, jakiego nie znały i nie widziały generacje, zniszczenie tego rodzaju, że znikają po prostu z widowni wsie całe i miasteczka, walą się najwspanialsze świątynie, a na polach w miejsce uprawy zbóż — rowy strzeleckie lub cmentarze. Lud błąka się bezdomny, mrze z głodu.

Zniszczenie to odbywa się tym razem nie hen gdzieś daleko, po za morzami, ale w kraju naszym, w okolicach Wisły, tej naszej polskiej rzeki, płynącej przez Kraków i Warszawę, dwa drogie nam miasta. Królestwo Polskie i Galicja — oto teren tego zniszczenia.

Wobec tego my w Wielkopolsce i całym zaborze pruskim mieszkający Polacy, opływamy jeszcze dotąd we wszystko, nie słyszymy huku armat, nie widzimy pożogi, nie przypatrujemy się zniszczeniu. Owszem — choć może z trudnością dla różnych braków, ale zawsze uprawiamy nasze pola, w miastach przemysł i handel, jakkolwiek osłabł, lecz nie ustaje.

To też słusznie zupełnie, że zaraz w początkach czy to Rada Narodowa, czy to prywatne osoby powołały nas do składek pieniężnych, lub z odzieży złożonych, ale to wszystko mało.

Dlatego za bardzo ważne właśnie uważamy powstanie osobnego komitetu pod nazwą „Komitet ku niesieniu pomocy w Królestwie Polskiem". W nim bowiem widzieć pragniemy główne źródło, do którego płynąć winny składki. Odezwa komitetu tego, powtarzana od czasu do czasu w gazetach, objaśnia czytelników dostatecznie, przy jakim współ-

udziale pracować będzie. Pragnęlibyśmy zatem zachęcić czytelników do jaknajobfitszej składki na rzecz „Komitetu".

Wypadnie się każdemu z nas przed złożeniem składki zastanowić, ile dać. Zaznaczamy, że miesięcznie za trzy miljony marek potrzeba n. p. samego zboża, aby w zniszczonych okolicach wyżywić głodną ludność. Stwierdzono to dotychczas na przykładzie w Belgji. A tu do nowych żniw jest przecież jeszcze sześć miesięcy, potrzeba zatem 18 miljonów marek. Gdyby nie pomoc obywatela amerykańskiego Rockefellera, o której wspomina odezwa komitetu, to bodaj zdołalibyśmy ocalić wielu rodaków naszych od głodowej śmierci. Ze wszystkiem jednak na Amerykę i na obcych wogóle spuszczać się nie możemy. Starajmy się sami zebrać jak największą kwotę.

Składać zatem do Komitetu po jakieś parę marek, jak się to zwykle dawało na inne cele, to za mało! Zresztą słyszeliśmy, że niektórzy z najbiedniejszych w Poznaniu znosili proboszczom do 20 marek na tę samą składkę. Nie pojedyńcze marki zatem, ale dziesiątki, setki, tysiące marek składajmy każdy wedle swych dochodów i stanowiska społecznego. Niejeden może poszedł już za pierwszym popędem i złożył do jakiego komitetu składki na głodnych rodaków w Polsce. Jeżeli po tem naszem oświadczeniu zauważy, iż złożył za mało, niech powtórzy składkę, choćby ją nazwał „drugą" ratą, jak to się praktykuje i jak o tem czytamy w gazetach. Niechaj ten dar będzie hojną ofiarą dla umierającej z głodu ludności!

Oficer armji rosyjskiej znajdujący się w niewoli

pisze nam co następuje. Szanowny Redaktorze! Na zaszczytne zawezwanie, abym napisał cośkolwiek o armji rosyjskiej, pozwalam sobie zauważyć, iż tylko opisać mogę kilka szczegółów, o których sam wiem albo też pośrednio dowiedziałem się od wiarogodnych wojskowych. Naturalnie, że o planach rosyjskich ani przeszłych ani przyszłych nic donieśćnie mogę, wiadomo bowiem, iż te sprawy nie dochodzą do wiadomości nawet wyższych wojskowych i są zachowane w ścisłej tajemnicy, a odnośne pogłoski, krążące tak pomiędzy wojskowymi jak i publicznością rosyjską nie mają żadnego praktycznego znaczenia i są wprost wyssane z palca.

Dla czego armja rosyjska odnosi porażki stałe w wojnie z Niemcami, na to pytanie nie można dać odpowiedzi w kilku słowach, a nawet wojskowi państw wojujących jak i neutralnych w obszernych artykułach i rozprawach, zamieszczanych w pismach codziennych i wojskowych nie dają takiej odpowiedzi, którąby była podstawą do osądzenia tej sprawy. Moje zdanie osobiste, którego jednak proszę nie kłaść na wagę nieomylności, jest następujące. Rosja, która od kilku lat przygotowywała się stale do wojny, liczyła się jednak z tem, iż przeciągnąć ją będzie można do roku 1916; jest to publiczną tajemnicą, gdyż do 1 lipca r. 1916 miała być przeprowadzoną zupełna reorganizacja armji rosyjskiej. Ściągania wojsk z głębi Rosji i Sybiru na pogranicza odbywały się od połowy roku 1913; szczególniej od sierpnia do października następowało silne i planowe przesuwanie wojsk, które się wzmogło w kwietniu, maju i czerwcu r. 1914, aż nastąpiła w końcu lipca mobilizacja, która, przyznać muszę, w kołach wojskowych, stopni niższych, zupełnie niespodziewanie, gdyż jak to zaznaczyłem powyżej, przed rokiem 1916 nie liczono się, pomimo przesuwań wojsk, z wybuchem wojny z Niemcami.

Mobilizacja ta, zważywszy na trudne i niekorzystne warunki komunikacyjne, o ile ja się jej przypatrywałem, szła gładko i pospiesznie; materjał wojenny i w ludziach był na razie dostateczny i wystarczający. Wielkiemu sztabowi generalnemu zdawało się, iż uprzedzi Niemców — w czem, jak fakta wykazały — omylił się wielce — i armja rosyjska sforsowawszy Prusy Wschodnie i Zachodnie, otworzy sobie drogę do Berlina. Na czoło wojsk, którzy tej operacji podjąć się mieli, wysunięto generałów Samsonowa, Rennenkampfa, Żylińskiego i Iwanowa, szczególniej liczono wielce na Rennenkampfa i Żylińskiego, obliczania te, jak późniejsze wypadki dowiodły, nie udały się zupełnie. Dla czego? — sądy są podzielone. Ogólne zdanie jednak jest, iż generalissimus wojsk rosyjskich W. Ks. Mikołaj, który wciąż dawał rozkazy a następnie je cofał i do wszystkiego się wtrącał, działał zupełnie bezplanowo, jako wojskowy, o którego zdolnościach tak w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, wyrażano się w kołach wojskowych bardzo ujemnie. Krążyły pogłoski w armji rosyjskiej, za które naturalnie nie odpowiadam, że wielki sztab generalny francuski wszelkiemi siłami starał się o to, aby usunąć W. Ks. Mikołaja z naczelnego kierownictwa armji, znano go bowiem dokładnie z pobytu w Paryżu..... Wobec jednak silnej partji, jaką rozporządzał w kołach dworskich i wojskowych usiłowania te były bezskuteczne. W. Ks. Mikołaj był zahypnotyzowany wrzekomą potęgą armji francuskiej i sądził, że najdalej we wrześniu odbędzie tryumfalny wjazd do Berlina, na czele zjednoczonych armij rosyjsko francuskiej,.. Nie liczył się wcale z warunkami wojny a przedewszystkiem niedocenił armji niemieckiej i jej dowódzców. Plany jego a raczej bezplany wszystkie się dotychczas nie udały. — Rennenkampf „wycofał" się w ostatniej chwili z placu boju i nie wiadomo czy jeszcze znajduje się pomiędzy żyjącymi, Samsonow — zaznaczyć należy — iż był jednym z najzdolniejszych generałów rosyjskich, zastrzelił się z rozpaczy, poniósłszy sromotną klęskę nie z swej winy. Żyliński „magnat generał" — poszedł na odstawkę, a Iwanów, dobry co się zowie człowiek, ale żaden strategik wiedzie żywot smutny o ile mi wiadomo i uważany jest za kozła ofiarnego, prawdziwy to typ generała z czasów Mikołaja I.

Rennenkamf był „kochanem oczkiem" W. Ks. Mikołaja a miał pasję do różnych eksperymentów. Wiadomo wojskowym co znaczą eksperymenta w razie wojny. Do takich eksperymentów wojennych należał pomysł jego umieszczania karabinów maszynowych na koniach, który w walkach szczególnie pod Tannenbergiem zakończył się zupełnem niepowodzeniem, a dodać trzeba, iż i na manewrach rosyjskich w roku 1913 krytyka wojskowa uznała ten pomysł jako zupełnie bezcelowy. Pomimo to go w obecnej wojnie zastósowano. Podobnych eksperymentów mają wiele również na sumieniu i inni generałowie rosyjscy, które, gdy się zsumuje i sumą tych pomysłów zastosuje w bitwie, rezultatem ich będzie napewno — pogrom Bitwy nie prowadzi się dzisiaj wyrywkowo, po dyletancku, ale ściśle przeprowadzoną być winna, jak obliczenie matematyczne. Gdy to zawiedzie, następuje przegrana. A o tych obliczeniach słabe bardzo mieli wyobrażenie dotychczasowi dowódzcy wojsk rosyjskich i ich sztaby.

Żołnierz rosyjski jest wytrwały, bije się dobrze i walecznie, z chwilą jednak, gdy widzi przewagę traci głowę i nie cofa się, ale ucieka wprost, lub się poddaje gromadnie. Tem wytłomaczyć sobie należy te olbrzymie masy jeńców, dostających się do niewoli.

Główną winę w tem ponoszą oficerowie tak niższych jak wyższych stopni, nie umiejący czy niechcący utrzymać szeregowców w tak zwanym wojennym rygorze. Patrjotyzmu i silnej woli w żołnierzu rosyjskim, tak jak w niemieckim lub francuskim, nie ma zupełnie; wzięty do niewoli jest wielce szczęśliwym, iż ostatecznie „skończył wojnę" i ani mu na myśl nie przyjdzie co się stanie z matuszką Rosją — ot bił się i nie pobił, spełnił więc swoje zadanie, o resztę się nie troszczy.

Rosja posiada niewyczerpany materjał w ludziach, ale jak wypadki dotychczasowe wykazały, przytaczam tu słowa Napoleona I, nie ma człowieka, któryby dorósł do wysokości obecnego zadania.

Wyżsi wojskowi rosyjscy zaś są znużeni i wyczerpani wojną — liczyli na kilka miesięcy trudów zwycięskich bojowych, a wojna przeciąga i przeciąga się ciągłemi klęskami. Ginie więc zapał, ginie samopoczucie, iż dojdzie się do szczęśliwego jej zakończenia. Płomienne odezwy generałów i generalissimusa armji rosyjsk. nierobią już w wojsku najmniejszego wrażenia. A dodać jeszcze należy, iż ze wszystkich armij europejskich generałowie rosyjscy i wyżsi wojskowi, pomijając inne wady, z nielicznemi wyjątkami, są najwygodniejsi na świecie. Zimę spędzają całą poza krajem, we Włoszech, Francji lub Hiszpanji. Obliczono nawet w rosyjskich dziennikach, iż na wojskowych wyższych stopni, przebywających na „kuracji" za granicą w zimie, ośmdziesiąt pięć procent jest Rosjan, a tylko 15 procent przynależących do innych armij. Oto kilka uwag, które przesełam Szan. Redaktorowi do łaskawego użycia, prosząc uprzejmie o przetłomaczenie ich i poprawienie, gdyż nie władam dokładnie językiem niemieckim, w którym je napisałem. X.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 22 lutego 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Poznań.** Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę dnia 24 bm. o godz. pół do 6 po południu. Na porządku dziennym między in.: wybór pierwszego burmistrza, subwencja na turecki »Czerwony półksiężyc«, referat w sprawie zaopatrzenia miasta w chleb, mąkę, mięso, ziemniaki i t. d.

— W sobotę w nocy zmarł w 58 roku życia komisarz policyjny dziewiątego rewiru (na św. Łazarzu), Paweł Tscheppan. Zmarły był dawniej komisarzem w rewirze IV, na Chwaliszewie i był ogólnie szanowany dla swego łagodnego charakteru.

— Konkurs ogłoszony został nad majątkiem kupca Salo Weiss w firmie «Rahmenmanufaktur S. Weiss« w Poznaniu przy ulicy Nollendorfa nr. 9. Zawiadowcą konkursowym mianowany kupiec Saly Oelsner w Poznaniu. Zgłoszenia pretensji do 7-go marca rb.

— W nocy z 18 na 19 bm. włamał się złodziej do biura pewnego tutejszego przedsiębiorstwa i ukradł z tresoru 500 mk. w banknotach 1 i 2-markowych, dalej w srebrze, niklu i w koprowej monecie. Policja kryminalna prosi o wiadomości, mogące się przysłużyć do wykrycia złodzieja.

— Znaczki na ciastka. Podobnie jak na chleb zaprowadzone być mają w Poznaniu także znaczki na ciastka. Jeżeli więc ktoś zamówi sobie w cukierni lub kawiarni ciastko, będzie musiał złożyć odpowiednią ilość znaczków. W jaki sposób i pod jakiemi warunkami nowość ta zostanie przeprowadzoną, jeszcze nie wiadomo.

— Sodalicja Marjańska p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej. Wydział tejże Sodalicji zachęca członkinie do korzystania z zaproszenia i wzięcia udziału w wykładach, urządzanych przez Sodalicję Młodzieży Kupieckiej. Karty legitymacyjne na powyżej wymienione wykłady odebrać można u sekretarki Bronisławy Wojtkiewiczównej przy Piekarach 8. Wydział.

* **Podwyższenie cen maksymalnych na kartofle.** »Reichsanzeiger« z dnia 17 bm. publikuje rozporządzenie rady związkowej, dotyczące cen maksymalnych na kartofle. Wedle rozporządzenia tego cena za kartofle krajowe do jedzenia przy sprzedaży przez producentów (gospodarzy) przy lepszych odmianach (daberskich, imperatorach, Magnum bonum, Up to date) nie może przekraczać 90 do 95 marek, przy wszystkich innych odmianach 85 do 91 marek, wedle okolicy. Ceny odnoszą się przy kartoflach do jedzenia do zupełnie zdrowych kłębów, wielkości przynajmniej 3,4 centymetrów. Cena za kartoffe wczesne wynosić ma 200 marek za tonę. Jako kartofle wczesne uważa się wszystkie odmiany, które się wybierze pomiędzy 1 maja a 15 sierpnia. Podwyższenie cen następuje z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

* **Wnioski o wojenne wsparcie dla rodzin.** Mało jeszcze jest znanem, że według przepisów prawnych wnioski o wojenne wsparcie dla rodzin żołnierzy należy podać do zarządu gminy, w której rodzina mieszka (w miastach, które tworzą powiat sam dla siebie, jak Poznań, Bydgoszcz itd., do magistratu). Rozstrzygnięcie o udzielenie lub nieudzielenie wsparcia powierzono komisji, utworzonej przez wydział powiatowy lub miejski. Decyzja tejże komisji jest stanowcza, zażalenia przeciwko decyzji są za tem zupełnie bezskuteczne. Szczególnie zbytecznem jest zwracać się z zażaleniami do zastępczych generalnych komend, gdyż te według przepisów prawnych odsyłają nadeszłe zażalenia tylko zarządom gmin lub magistratom.

* **O paszporty dla obcokrajowców.** Zastępczy komenderujący generał V. korpusu armji wydał w sprawie paszportów następujące rozporządzenie: Obcokrajowcom, którym wystaranie się o paszport jest niemożliwem, mogą odnośne władze krajowe, jak prezydent policyjny, lantrat lub władze policyjne, na podstawie urzędowych papierów lub innych wiarogodnych podkładek wystawić dokument legitymacyjny, który równa się legitymacji w myśl paragrafu 2, (ustęp 2) najwyższego rozporządzenia z dn. 16 grudnia 1914 r.

* **Zderzenie pociągów.** Borek. Na stacji w Godurowie, położonej na linji Leszno-Jarocin, wjechał pociąg wojskowy, na szczęście nie obsadzony, na pociąg mieszany, u którego przesuwano wagony. Ośm wagonów, naładowanych cukrówką, zostało roztrzaskanych. Wśród ludzi nie było na szczęście strat. Zderzenie zawinił podobno kierownik stacji w Zalesiu, który wiadomością o pojmaniu Rosjan na Mazurach tak został oszołomiony, że zapomniał głosić nadchodzącego pociągu.

* **Trzemeszno.** Trzynastoletnia córka gospodarza Pokorskiego w Wilatowie dostała się na tutejszem jeziorze w niezamarźniętą przerębel i wpadła. Na krzyk dziewczęcia przybiegł mistrz piekarski pan Franciszek Radomski z Wilatowa i z narażeniem własnego życia nieszczęśliwą wyratował.

* **Zmiana pieniędzy prowizorycznych.** Pakość. Magistrat pakoski ogłasza, że wydane bony pieniężne (Notgeld) należy do dnia 28 lutego przedłożyć kasie kameralnej celem wymiany. Bony nie przedłożone do tego czasu tracą potem swą wartość.

* **Zaczadzenie.** Miejska Górka. Zatrudnione w laboratorjum tutejszej cukrowni dwie panienki przed udaniem się na spoczynek nałożyły do pieca węgli. Po dwóch godzinach z powodu silnego bólu głowy obudziła się jedna i tym sposobem uratowała siebie i koleżankę od niechybnej śmierci. Przywołany lekarz stwierdził zaczadzenie gazem, posunięte już dość daleko.

* **Kruświca.** Wielką kradzież popełnił niewyśledzony dotychczas złodziej u kupca p. Stanisława Bykowskiego w Kruświcy. Włamywacz zabrał wielką ilość materji jedwabnych, garderoby i innych materjałów, bielizny męskiej parasoli i złoty zegarek damski, wartości ogólnej około 800 marek. Kilka kartonów półkoszulków i kilka parasoli pozostawił złodziej za stodołą. Mimo natychmiastowego sprowadzenia psa policyjnego nie udało się złodzieja wyśledzić.

* **Młodociany oszust.** Bydgoszcz. 15-letni chłopak wziął się na taki sposób oszustwa: Z przepaską czerwonego krzyża poszedł do lazaretu garnizonowego i polecał się rannym do wykonywania im rozmaitych drobnych sprawunków. Żołnierze nic nie przeczuwając, wysłali go do miasta po zakupy. Chłopak jednak do dziś nie wrócił.

* **Wschowa.** Na tutejszym urzędzie pocztowym przytrzymano i aresztowano złodzieja przesyłek pocztowych, w osobie pomocniczego pocztyljona Juljusza Zippla. Rzemiosło uprawiał on już od dłuższego czasu.

* **Gdańsk.** Przed sądem wojennym odpowiadał za zabójstwo swej narzeczonej żołnierz telefonista Z. Pokazywał narzeczonej mechanizm karabinu, przyczem padł strzał, przeszywając narzeczonej piersi, skutkiem czego śmierć nastąpiła niebawem. Nieostrożnego żołnierza skazano na 4 miesiące więzienia.

* **Samobójstwo narzeczonych.** Berlin. Landwerzysta Paweł L. i narzeczona jego pielęgniarka Marta O. zaczadzili się umyślnie gazem. Z pozostałych listów wynika, że matka O. sprzeciwiała się stosunkowi samobójców, sądzą, że to popchnęło ich do zamachu na własne życie.

* **Niespodziewany przypływ złota.** «Kölnische Ztg.« donosi, że pewien obywatel w Księstwie ogłosił w jednej z gazet, że rząd niemiecki zamierza wszystkie monety złote przelać i ku upamiętnieniu obecnej wojny zaopatrzyć nowe w wieniec laurowy. Wskutek tego dotychczasowe monety stracą na wartości. Notatkę tę powtórzyły liczne pisma niemieckie, także niektóre na kresach wschodnich. Żart odniósł pożądany skutek, gdyż znoszono na urzędy pocztowe mnóstwo monet złotych celem zamieniania ich na papiery. W samem mieście Stassfurcie zebrano około 60,000 mk. w złocie. — Z Katowic na Górnym Śląsku donoszą, że do banku przybył pewien gospodarz z okolicy z woreczkiem a w nim przeszło 2000 marek w złocie, prosząc o wymianę. Urzędnik nie mało się zadziwił, spostrzegłszy, że pieniądze złote bardzo są czarne. Gospodarz oświadczył mu w tajemnicy, że pieniądze te miał przez przeszło 25 lat schowane w łóżku. Urzędnik wytłumaczył gospodarzowi, że przez ten czas suma ta byłaby wzrosła o przeszło drugie 2000 marek. Lecz gospodarz uzasadnił swoją ostrożność tem, że nikt nie ma wiedzieć, że on posiada tyle pieniędzy.

* **Wielka eksplozja we Włoszech.** Medjolan. W jednym z domów, położonych w centrum Turynu nastąpił w sobotę silny wybuch, wskutek czego większa część domu została zawalona. Dwie osoby zostały

zabite, kilkanaście rannych. Również i kilka osób, zamieszkujących w domach sąsiednich zostało rannych. Przyczyną katastrofy miało być niedozwolone nagromadzenie bawełny strzelniczej.

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 23 lutego: Damazego. Wschód słońca o godzinie 7 minut 4, — zachód o godzinie 5 minut 4.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 17 lutego.

Umarli:

Handlarz Marcin Mikołajczak 74 lata. Żołnierz, czeladnik krawiecki Władysław Rosicki 21 l. Wdowa Marja Höhle z domu Bogulska 68 l. Sierżant Paweł Ritter 24 l. Wiktorja Zglińska 1 r. Heinz Regulla 11 m. Marjan Brudniewicz 1 r. i 5 m. Żołnierz, robotnik Józef Jankowiak 27 l. Zofja Hutek 11 m. Franciszek Hoffmann 12 l. Jan Nowak 9 l. i 8 m. Wdowa Emilja Kabeler z d. Pelzer 68 l. Gerhard Munzke 2 m. Szkolnica Klara Klimpel 12 l. i 6 l. Gerda Schmidt 18 l. Zamężna Marcjanna Karaś z d. Genstewska 70 l. Stróż Robert Stark 57 l. Drukarz Klemens Stachowiak 42 l. Żołnierz Hugon Hoffmann 24 l. Zamężna Eleonora Mannheim z d. Himmelweit 53 l. Teodor Krawczyński 1 r. i 6 m. Roman Kaczmarek 6 m. Wdowa Augustyna Winter z d. Schnabel, owd. Böhme 74 l. Wdowa Wanda Nowacka z d. Krysiak 78 l.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie z targu bydła.

Poznań, 19 lutego.

Spędzono lub zwieziono:

99	sztuk	bydła rogatego
—	„	owiec
—	„	kóz
113	„	cieląt
281	„	świń
—	„	prosiąt
Razem 488	sztuk	zwierząt

Płacono za 50 kg. wagi żywej.

A. Woły:

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, nie chodzące w jarzmie	—
b) pełnomięsne utuczone w wieku 4—7 lat	—
c) młodsze, mięsiste nieutuczone i starsze utuczone	—
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	—

B. Buhaje:

a) pełnomięsne, wyrosłe, najprzedniejsze	48—52
b) pełnomięsne, młodsze	43—46
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	35—41

C. Jałowice i krowy:

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice.	48—50
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy do lat 7	—
c) starsze, upasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	38—42
d) średnio pasione krowy i jałowice	30—36
e) mało pasione krowy i jałowice	21—24
D. Bydło mało pasione młodociane: Żarłoki	—

Świnie.

a) tłuste świnie przeszło 3 centnary żyw. wagi	—

Jeżeli

oszczędność jest główną podstawą dobrobytu tak pojedyńczej jednostki jak całego społeczeństwa, to z zasady należy nam unikać wszelkich niepotrzebnych wydatków. Kto więc nie chce pieniędzy wydawać na próżno i opłacać ciężkiego podatku na zbyteczny luksus, jeżeli nie ma tyle siły wyzbyć się nałogu palenia papierosów, to niechaj używa gatunki zamiast po 5 do 10 mk. za setkę znane wyborne i tanie papierosy:

Mariposa, Wulkan, Wanda, Sokoły po 2 marki nawet mk. ∴ 1.50 za setkę ∴

a przekona się, że płacił grube pieniądze niepotrzebnie na uprzedzoną imaginację.

W danym razie lepiej różnicę tę zużyć na pożądane cele dobroczynne, a wpłynęłoby w samem Poznańskiem do kas ubogich rocznie przeszło miljon marek.

J. F. J. Komendziński,
właściciel fabryki »Wulkan« w Dreźnie.

Dnia 21 bm. zakończył żywot doczesny ś. p.

Walery Łebiński

wiceprezes Towarzystwa „Stelli".

Od początku działalności naszej był ś. p. Zmarły gorliwym członkiem zarządu, a jako sekretarz wysłał przez lat 7 tysiące biednych dzieci na wakacje. Za szczere oddanie się idei naszej, za miłość okazywaną dziatwie poznańskiej zachowamy imię Jego w wdzięcznej pamięci.

Zarząd „Stelli"
Tow. Kolonji Wakacyjnych i Stacji Sanitarnych Tow. z. w Poznaniu.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Józefa Chłapowskiego

byłego Patrona Kółek Rolniczych, odbędzie się w Poznaniu w kościele farnym w środę, dnia 24-go bm. o godzinie 11-tej.

Patronat Kółek Rolniczych.
Centralne Towarzystwo Gospodarcze.

Prosimy żądać oferty.

H. CEGIELSKI Tow. Akc.

w Poznaniu

poleca

wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące

Machiny i narzędzia rolnicze.

Telefon 4311.

— Skrzynka pocztowa 259. —

Przystępne ceny i warunki

Bilans — Bilanz pro 1914.

Aktywa — Activa		Passywa — Passiva
	Fundusz rezerwowy — Reservefonds	102 824,07
	Rezerwa specjalna — Specialreserve	16 054,90
	Udziały — Geschäftsguthaben	148 039,45
	Depozyta — Spareinlagen	1 165 775,78
51 740,04	Banki — Banken	40 000,—
1 389 177,—	Weksle — Wechsel	
30 000,—	Akcje — Actien	
113,10	Koszta procesowe — Prozesskosten	
9 411,80	Gotówka — Barbestand	
	Do dyspozycji Walnego Zebrania — Zur Dispos. der Generalversammlung	7 747,74
1 480 441,94		1 480 441,94

Liczba członków: — Mitgliederzahl:

Na r. 1914 przeszło członk. — Auf das J. 1914 gingen über	1196
W roku 1914 przybyło — Im Jahre 1914 sind eingetreten	32
	1228
W roku 1914 ubyło — Im Jahre 1914 sind ausgeschieden	55
1. 1. 1915 jest — Bestand am 1. 1. 1915	1173

Krzywiń, — Kriewen, d. 19. 2. 1915.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

X. Nawrocki. Czerwiński. Dabiński.

Kartofle i słomę

kupuje wagonami

W. KUCNER & Sp. Dom Rolniczo-Handlowy

Poznań, ulica Rycerska 28.

Długa ulica 7

SKLEPY

nadające się na warsztat, handel warzywa lub kwiatów, do wynajęcia zaraz lub później.

Potrzeb. **gospodyni** do wdow. w Poznaniu. **Borowy** polowy na dominium.

Procederowa pośredniczka posad **Stanisława Łukaszewicz,** Poznań, St. Martinstr. 22. Tel. 1195

Więcej jak **podw. oszczędność**

Oryginalna Reichel'a Esencja **Rumu z Jamajką** do najkorzystniejszego **Samoprzyrządzania** podług przepisu przeszło **2 litry** zaraz gotowego do picia z pełnym, mocnym smakiem, natural. nie do poznania mocno arom. star. **Jamajka Rumu** Znak. do herbaty i grogu Gat. z „jedną kor." 85 f. Extra „trzy kor." 1.35 M. Zrobić próbę i porównać gatunek z ceną. Do nab. w **drog.** ale tylko **praw.** wor but z marką **Świeca w sercu** Gdzie nie do nabycia uprasza się zwrócić do Otto Reichel. Berlin SO.

Komplet książka z przepisami do przyrz. wsz. lik., punsz. ekstraktów itd. grat. i fr.

Śledzie solone i opiekane **Sardele w soli** w oryginalnych ankrach i sądeczkach pocztowych, **olej do jedzenia** przy **punktualnej** wysełce **koleją** poleca hurt. najtaniej **MACIEJEWSKI & Comp.** Szczeciński hurtowny handel śledzi i nafty **Poznań,** Wielkie Garbary 23 Telefon 2100. Poczt. konto czek.: 7117 Breslau Adres do listów: Maciejewski & Co. Posen O. 1. W połud. od g. 1—2 zamknięte.

Gościniec (Kopalnia złota) dla tego kto się kwalifikuje, jeden na wsi, gdzie kośc., szkoła, poczta, jest **zaraz** lub od 1. 4. do oddzierż. Dzierżtania i deput. gratis. Do przej. potrz. 6000 mk. Spiesz. zgł. pod nr 257 do eksped. Wielkopolan. Rzeźnictwa niema na miejscu.

Magla Seilera i **urządzenie składowe** jest na sprzedaż zaraz lub od 1. 4. **Grobla nr. 29** w składzie.

Borowy fachow., żonaty, wolny od woj., dobry strzelec i myśliwy, tępiciel drapieżn., obezn. w swem zaw. **szuka posady** od 1. 4. 15. Łask. oferty upr. eksped. Wielkopol. pod nr. 284.

Bilanz pro 1914.

ACTIVA		PASSIVA
	Reservefonds	16 303,40
	Specialreserve	24 543,45
	Guthaben	37 633,45
	Spareinlagen	673 289,65
20 677,90	Banken	10 000.—
20 000,—	Actien	
721 935,—	Wechseldarlehne	
2 853,60	Barbestand	
	Prozesskosten	185,75
	Zur Disposition der Generalversammlung	3 510,80
765 466,50		765 466,50

Zahl der Mitglieder:

Auf das Jahr 1914 gingen über	545
I Jahre 1914 traten bei	22
	567
Im Jahre 1914 sind ausgeschieden	17
Auf das Jahr 1915 gehen über	550

Mieschkow, den 18. Februar 1915.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

X. J. Donat. Kubiak. Zenker.

? Co jest dumą żony ?

Olśniewająco biała bielizna, którą się osięga

Minlos'a proszkiem do prania

1 funtowa paczka kosztuje tylko 30 fen.

Masło tańsze!

Najlepsze masło stołowe funt 1.60 mk.
Dobre masło sotołwe funt 1.50 mk.

Wszystkie gatunki sera tylko w pierwszorzędnej jakości **po najtańszych cenach.**

Skład maskła „KORONA" G. m. b. H.

12 własnych miejsc sprzedaży w Poznaniu.

Zdolnego, starszego

werkmistrza

do samodzielnego prowadzenia warsztatu z praktyką w maszynach rolniczych oraz

zdolnych monterów

na lokomobile, młocarnie, żniwiarki itd.

ślusarzy, tokarzy, kotlarza i kowali

poszukuje od 15 marca r. b. za wysoką płacą

M. KORNOBIS, fabryka maszyn rolnicz. Gostyń W. Ks. Pozn.

50--60 ślusarzy i monterów

znajdzie stałe zatrudnienie przy wysokiej płacy.

BRACIA LESSER, Fabryka maszyn, **Poznań, ulica Następcy Tronu 180.**

Kasa oszczędności
KWILECKI, POTOCKI & Sp.
Szamotuły, plac Wilhelmowski 3.
przyjmuje depozyty i dokonuje zamiany, płacąc obecnie od dnia kapitalizacji od 1 marki po 4½ proc. na książeczki oszczędnościowe i 4½ proc. na bieżące rachunki z wypowiedzeniem 4½ i pół proc. „ „ ostatni podług umowy.

Najkorzystniejszą jest dla sprzedających **E. Sommerfelda kowieńska, ruska, brunatna, zielona i żółta tabaka do zażywania** uznana od wszystkich za najzdrowszą i najlepszą. Dla odsprzedających bardzo nizkie ceny. Wysyłam na próbę 9 funtową paczkę pocztową za zaliczką.

Eugen Sommerfeld, dawniej **Otto Alberty, Grudziądz.**

Fabryka tabaki do zażywania. Założone 1859.

ZASTĘPCÓW poszukuję.

Potrzebni zaraz **pomocnik** i **elew gorzelniczy** Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolan. pod nr. 264.

Potrzebny **maszynista** bardzo doświadczony w prowadzeniu maszyn w cegielni jak również w reparacji maszyn, obznajmiony z kowalstwem. Oferty z podan. wymagań do ekspedycji Wielkop. pod nr. 277.

Potrzebuję od 1. 4. 15. **Włodarza, Stelmacha, Furmana** z zaciągiem. Zgłoszenia do **Domin. Pniewy** poczta Gonsawa.

UCZNIA do douczenia się w ogrodzie handlowym przyjmie zaraz **WOJCIECHOWSKI,** ogrodnik handlowy. **Znin.**

Nakładem i drukiem Fr. Chodczyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lazarkowski w Poznaniu.